Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.00
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

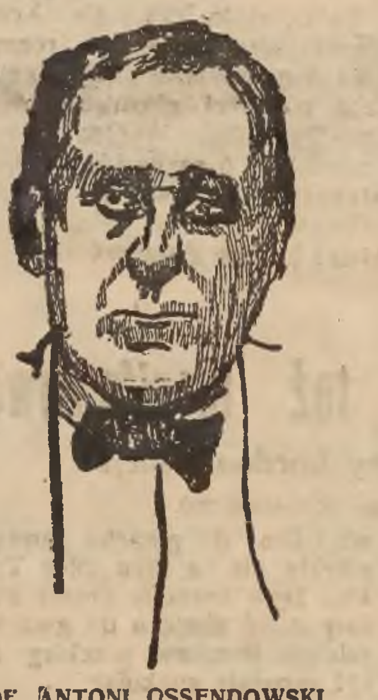
– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 81. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 230.

Nr. 7407 Lwów, niedziela 3. maja 1925. Rok XVI.

Straszny zamach na pociąg w kurytarzu gdańskim.

Niemiecki „D-Zug" stoczył się z 8-metr. nasypu. 25 osób zabitych.



PROF. ANTONI OSSENDOWSKI
słynny podróżnik i literat polski, którego dzieła zdobyły sobie olbrzymie powodzenie w całym świecie, wygłosi dnia 4 i 5 bm. dwa odczyty w sali Tow. muzycznego, urządzone staraniem Syndykatu dziennikarzy.

Hindenburg zamieszka w zamku cesarskim.

Berlin, 1 maja. (Tel. G. P.). Dzienniki prawicowe namawiają Hindenburga, aby obrał jako rezydencję zamek cesarski w Poczdamie dla podkreślenia, iż urzęduje on w charakterze namiestnika Hohenzollernów. Tam odbywałyby się audiencje, a zwłaszcza przyjmowanie posłów państw.

Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy skrzynek pocztowych w Gdańsku.

Warszawa, 1 maja. (Tel. G. P.). Według wiadomości, nadeszłych z Gdańska, Trybunał Haski rozstrzygnął konflikt pocztowy z uwzględnieniem interesów polskich.

Aresztowania słuchaczów uniwersytetu krakowskiego.

Kraków, 1 maja. (Tel. G. P.) Policja polityczna aresztowała 7 słuchaczy i 1 słuchaczkę Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Należeli do związku młodzieży komunistycznej i grupowali się koło tajnego pisma „Pionier", kolportowanego wśród młodzieży szkół wyższych i średnich. Redaktor „Pioniera" Paweł Hofman, jak wykazało śledztwo — jest ścigany przez sąd karny we Lwowie za zbrodnię zdrady stanu i nawet rozesłano za nim listy gończe.

Lwów przyjdzie z pomocą ofiarom pożaru w Chorostkowie.

Właściciele znanej kawiarni „De la Paix" przy ul. Kopernika, pp. Landes i Schönholz, zwyczajem dorocznym ofiarowując balkon kawiarni dla widzów, którzy za opłatą na cel publiczny chcą obserwować uroczystości Święta Narodowego, tym razem wystąpili z inicjatywą, aby połowę dochodu przeznaczyć na ofiary katastrofy w Chorostkowie, drugą zaś połowę na T. S. L.

Sądzimy, że nie zabraknie śród publiczności chętnych obserwowania podniosłych uroczystości i przyczynienia się jednocześnie do otarcia łez nieszczęśliwym pogorzelcom.

Wszyscy, którzy raczą złożyć naddatki wymienieni będą w „Gazecie Porannej", w dziale ofiar na pogorzelców Chorostkowa.

Jutrzejsza „Gazeta Poranna" ogłosi szczegóły otrzymania biletów wstępu na balkon kawiarni „De la Paix".

Ideje Hindenburga

Lwów, 1 maja.

W „Matin" wystąpił Julles Sauerwein z równie aktualnemi, jak zajmującemi rewelacjami na ten temat. Znakomity publicysta francuski twierdzi, iż jest to plon informacyj uzbieranych z rozmów z osobistymi przyjaciółmi i politycznymi doradcami nowego prezydenta Rzeszy. Sauerwein unika mistyfikacyj, nigdy jeszcze dotąd nie naraził się na zdezawuowanie przypuszczać więc wypada, że i tym razem informacje jego zasługują na wiarę. Podrażniony ton prasy niemieckiej przy omawianiu doniesień „Matina", zdaje się

tem bardziej przemawiać za ich wiarygodnością.

Wedle owych informacyj Hindenburg uważa zwycięstwo prawicy niemieckiej jakoby pożądane w interesie nie tylko Rzeszy, lecz także w interesie powszechnego pokoju. Żaden niemiecki rząd lewicowy nie daje dostatecznej gwarancji dopełnienia traktatów i umów, żaden bowiem nie mógłby uważać się za „przedstawicieli narodowego poczucia niemieckiego". Słowem wygląda to tak, jakoby Hindenburg, sam uważając siebie za przedstawiciela tego właśnie „poczucia". tem samem nie uważał się za związanego traktatami, ani umowami zawartemi przez dotychczasowe rządy.

Hindenburg, czytamy dalej, uważa za rzecz konieczną oparcie całego stosunku pomiędzy Francją i Niemcami na nowych podstawach. Początek w tym kierunku wedle niego już uczyniony, gdyż porozumienie między obustronnymi przedstawicielami tej „ciężkiej industrji" jest na dobrej drodze i łatwo stać by się mogło punktem wyjścia dla porozumienia ogólnego. Grunt bowiem porozumienie w zakresie węgla i żelaza! Ponieważ zaś „ciężka industrja" ma do dyspozycji całą prasę lewicową niemiecką, łatwo zatem będzie można zwrócić namiętne ataki jej przeciwko Francji. Prasa podda się dyktandu industrji, a politycy postępowanie swe przystosują do wskazówek prasy.

Dla armji francuskiej Hindenburg żywi jak największy szacunek. Bez porozumienia zaś Niemiec i Francji pokój jest nie do pomyślenia. Prędzej czy później oba państwa zrozumieją, iż muszą pogodzić się i solidarnie zwalczyć największe wspólne niebezpieczeństwo: knowania bolszewickie.

Przeciwko wyraźnemu zrzeczeniu się przez Niemcy praw do Alzacji i Lotaryngji, nic Hindenburg nie ma.

Nas najwięcej oczywiście zajmie stanowisko, jakie wedle informacyj tu streszczonych żywi nowy prezydent Rzeszy wobec Polski. Otóż co do tego czytamy w artykule Sauerweina: „Polska, przyznaje Hindenburg, organizuje się z każdym dniem lepiej, jej ludność i jej dobrobyt wzrastają zdumiewająco. Już obecnie uważać można Polskę za ważny i dodatni czynnik europejskiej równowagi. W zupełnem porozumieniu się z polskim rządem należy zastanowić się nad tem, w jaki sposób w przyszłości polski korytarz dałby się zastąpić gwarancją polskich granic. Wedle Hindenburga korytarz nie przynosi Polsce w czasie pokoju żadnej korzyści, a w czasie wojny nie da się utrzymać".

Z pewnem zdumieniem czyta się te ekspektoracje sędziwego wojownika, obecnie zaś męża stanu. Mało wzruszają nas pocałkowe komplementy. Stoją one w tak jaskrawej sprzeczności ze wszystkiem, co prasa niemiecka wypisuje o Polsce, iż trudno przypisać im wielkiej wagi. Tajone, kryte w głębi uczucia są w tym wypadku bezwartościowe. Zwłaszcza, jeśli po nich następuje exposé realne, zupełnie konkretne, a tak mało zgodne z zapatrywaniami Polski. Czy korytarz przynosi jej pożytek, czy nie, to kwestja, która nas tylko obchodzi. Pogratulować Hindenburgowi, że niema widocznie większych kłopotów, skoro nia się zajmuje. Tak zresztą, czy owak — jako powinien on przyjąć za pewnik: korytarza, wogóle ani piędzi ziemi ze swego dzisiejszego stanu posiadania Polska nie wyrzecze się choćby nawet w zamian za gwarancję jej granic, mających wedle tego pium desiderium uledz okrojeniu, a zagwarantowanych bez okrojenia przez traktat wersalski.

Dzień 1-go maja minął we Lwowie spokojnie

dzięki prewencyjnym zarządzeniom władz.

Tramwaje stanęły, zato ludzie chodzili żywo, ciesząc się wiosną. — Zręczny manewr policji zawczasu unieszkodliwił elementy nieładu. — Skonfiskowane sztandary. — Bandycie zachciało się paradować w grupie ruskiej, więc został przymknięty.

(—) Robotnicze święto 1. maja we Lwowie przeszło nadspodziewanie spokojnie i zupełnie nie wpłynęło na codzienny bieg życia. Jedynie brak dzienników przedpołudniem i zatrzymanie ruchu tramwajowego wskutek wstrzymania się od pracy pracowników tramwajowych uzmysłowiło ludności fakt święcenia 1. maja.

Uroczystości socjalistyczne rozpoczęły się o godz. 10 rano na placu Gosiewskiego, gdzie zebrały się różne grupy robotnicze ze sztandarami na zgromadzenie zwołane przez PPS. Po przemówieniach uformował się pochód, który ruszył ulicami: Zieloną, Mikołaja, Legjonów pod Teatr Wielki, gdzie po przemówieniach nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Uroczystość robotniczą usiłowały, jak zwykle, [illegible] ty wywrotowe. Policja jednak wydała zawczasu stosowne zarządzenia. Pod osobistem kierownictwem dyr. policji dr. Reinlendera ułożono prewencyjny plan działania, a efektem jego było wczesne aresztowanie kilkunastu menerów komunistycznych. Skutki tego zarządzenia okazały się doskonałe, gdyż sympatycy komunizmu pozbawieni przywódców, nie umieli się zdobyć na inicjatywę i dzięki temu cała uroczystość miała przebieg spokojny.

Nie obeszło się jednak bez

małych incydentów.

Z chwilą rozpoczęcia zgromadzenia na pl. Gosiewskiego, 5-ciu komunistów usiłowało rozwinąć **sztandar ukraińskiej partji komunistycznej**, lecz razem ze sztandarem zostali rychło „zlikwidowani". Następnie na ul. Batorego wywiadowcy usunęli sztandar „zachodnio-ukraińskiej republiki".

Nadto aresztowano za opór władzy następujących osobników: Gustawa Salzmana, Wasyla Kolbuna, Józefa Kowalskiego, Leopolda Themana, Zygmunta Sonntaga, Hermana Bolwina, Etke Fliegelman, Izaka Löwenthala, Maksa Habermana, Pinkasa Birsteina i Bline Finkelstein r. Kiselstein.

Najszczęśliwszy był połów kom. Olenkiewicza. Śledząc bacznie uczestników pochodu, zauważył on w grupie ruskiej poszukiwanego i stamtąd goniąc za napad na pocztę pod Przemyślanami Dmytra Mokohońskiego, którego aresztował.

Nadto dokonano aresztowania kilku osób za zbieranie datków na cele komunistyczne, a to: Samuela Herziga, Salomona Thalera i Klarę Schwarcz.

*

(—) Na terenie Województwa lwowskiego, wedle nadeszłych wiadomości w ciągu dnia wczorajszego święto 1. maja przeszło zupełnie spokojnie. W ośrodkach robotniczych jak Borysław i Drohobycz oraz w Przemyślu ośrodku elementów wywrotowych, żadnych ekscesów nie było.

W województwie stanisławowskiem 1. maja przeszedł również spokojnie. Dzięki energicznym i celowym zarządzeniom władz, a w szczególności pułk Monda oraz nadkom. Buczowskiego z Okr. komendy P. P. w Stanisławowie, na całem Pokuciu — gdzie jak wiadomo — ubiegłego roku w Zabłotowie rozegrały się krwawe wypadki, święto 1. maja odbyło się bez jakichkolwiek incydentów.

I maj w Warszawie.

Próby wystąpień komunistów policja zlikwidowała.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 maja. (w) Przebieg wczorajszego święta 1. maja był **w Warszawie na ogół spokojny**. Za wyjątkiem tramwajów, które strajkowały, wszystkie instytucje użyteczności publicznej były w ruchu. Tylko w kilku miejscach zaszły wystąpienia komunistów. Mianowicie na pl. Bankowym, Żelaznej Bramy i pl Krasińskich. Na pl. Teatralnym, gdzie odbywał się zjazd socjalistyczny, komuniści usiłowali przeszkodzić przemówieniu radnego Szpotańskiego. **Wywiązała się bójka na laski i kije**, poczem komuniści ustąpili. Około pl. Żelaznej Bramy na czele oddziału policji insp. Poraziński bronił wejścia pochodowi komunistów. Z dzielnicy robotniczej Woli, którzy w liczbie 500 usiłowali się przedrzeć. Rozprószono ich szybko. Na pl. Krasińskich gromadziła się grupa komunistów z trzema sztandarami o napisach polskich i żydowskich. **Policja rozprószyła pochód.** Na pl. Bankowym komuniści zapowiadali manifestację. Około 9 rano z różnych stron nadciągnęła nieliczna grupa komunistów. Przed godz. 11 rano od ul. Rymarskiej zdążała ku pl. Bankowemu większa grupa komunistów, około 1000 osób. Komisarz Szopa otrzymał rozkaz rozproszenia tłumu. Wobec nieustąpienia tłumu **policjanci płazując rozpędzili** manifestantów. Wśród aresztowanych jest **6 przywódców komunistycznych**: Borowy Jan, Sternberg, Grunwald, Janicki, Pucharski Stefan i Nowak Zygmunt.

Poselstwo sowieckie też manifestowało.

Strzegł go podwójny kordon policji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 maja. (W). Przed Hotelem Rzymskim, gdzie mieści się poselstwo sowieckie silne oddziały policji strzegły dostępu. Poselstwo sowieckie wzięło udział w manifestacji w ten sposób, że wywiesiło swoją flagę nie przed wejściem do gmachu swego jak zwykle, ale na rogu ulicy Trębackiej. Dwa kordony policji strzegły cały dzień dostępu do gmachu poselstwa. Pozatem przebieg święta był zupełnie spokojny.

W powrocie z zabawy bójka i wstrząs mózgu.

(—) Na drodze Biłohorskiej, wczoraj późnym wieczorem zdarzył się wypadek mogący się skończyć tragicznie dla jednej z ofiar. Mianowicie staruszkowie Jan Welz liczący lat 70 i 50-letnia jego żona Anastazja wracali w różowym humurze z zabawy towarzyskiej u sąsiadów. W drodze powrotnej towarzyszyły im dwie osoby, których nazwiska w ciągu nocy nie zdołano ustalić. W pewnej chwili między towarzystwem tem powstała sprzeczka, zakończona tem, że oboje Welzowie zostali ciężko poranieni i pobici. Welzowej grozi wstrząs mózgu; w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

Za osobnikami, którzy dokonali tego bandyckiego napadu na dwoje staruszków wszczęto poszukiwania.

—o—

Straszny zamach na pociąg pospieszny w kurytarzu gdańskim.

Niemiecki „D-Zug“ stoczył się z nasypu. — 25 osób zabitych.

Warszawa, 1. maja. (Tel. G. P.) W nocy z 30. kwietnia na 1. maja pod Starogardem wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 25 osób zabitych i kilkadziesiąt osób rannych. Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się następująco:

Niemiecki pociąg pospieszny nr. 907, jadący z Królewca do Berlina transytem przez terytorjum polskie czyli w t. zw. Kurytarzu Gdańskim, **wykoleił się między Tczewem a Starogardem, w odległości 3 km. od Starogardu.**

Parowóz, wóz bagażowy i 4 wozy osobowe stoczyły się z nasypu wysokiego na 6 m. Doraźnie przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że **w miejscu katastrofy zostały rozkręcone szyny.**

Zabici pasażerowie są przeważnie Niemcami, gdyż katastrofa dotknęła pociąg niemiecki.

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast z Gdańska pociąg **ratowniczy**, a akcją ratowniczą kieruje prezes dyrekcji kolejowej gdańskiej.

Wiceminister kolei **Eberhard** i dyr. depart. **Czapski** wyjechali dziś w południe z Warszawy **samolotem na miejsce wypadku.**

Pociąg stoczył się z 8 metrowej wysokości.

Warszawa, 1. maja (Tel. G. P.) (W) Dyrekcja kolejowa gdańska komunikuje: Wskutek zbrodniczego zamachu wykonanego przez rozluźnienie łączników przy szynach wykoleił się pociąg pospieszny w dniu 30. kwietnia o godz. 23.35 między stacją Swarożyn a Starogardem na odcinku klm. 403 na linji Tczew—Choinice.

Nasyp miał wysokości 8 m wykoleiło się 5 wagonów niemieckiego pociągu tranzytowego nr. 907.

Do godziny 6 rano naliczono 25 zabitych **w tem jednego polskiego urzędnika celnego, oraz niemiecką posługaczkę pociągu pospiesznego.**

Dalszych zabitych między gruzami prawdopodobnie nie będzie. Naliczono ciężko rannychh 12, oraz 6 lżej rannych. Wszystkichh przetransportowano do szpitali w Tczewie i Starogrodzie. Na miejsce katastrofy przyjechał prezes Dyrekcji kolei w Gdańsku p. Czarnowski, z urzędnikami dyrekcji, tudzież starosta tczewski i starogrodzki i policja państwowa. Ruch kolejowy odbywa się obecnie na jednym torze.

O katastrofie została zawiadomiona dyrekcja kolei w Gdańsku. Władze warszawskie zostały również natychmiast zawiadomione. Dzisiaj rano udał się na miejsce wypadku wicemin. kolei Eberhardt, dyrektor departamentu eksploatacyjnego mn kolei zCapski. Odjazd nastąpił eroplanem. **Min. spraw wewn. wysłało ze swej strony osobną komisję również aeroplanami.** W skład tej komisji wchodzą insp. bezpieczeństwa **Mackiewicz i urzędnicy. Celem podróży będzie stwierdzenie, czy istotnie zaszedł zamach czy też idzie tu o nieszczęśliwy wypadek**

Parowóz i cztery wagony zmiażdżone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 maja. (W). Z Tczewa donoszą: Według dalszych informacji o katastrofie okazuje się, na łuku, który zataczają szyny po wyjściu z lasu, pociąg spadł z nasypu o wysokości 8 m. Doraźnie przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że w miejscu katastrofy zostały rozkręcone szyny. Parowóz i i cztery wagony zostały zmiażdżone. Akcję ratunkową prowadzono przy pomocy straży pożarnej, policji i wojska z garnizonu ze Stargardu.

Jak ocalał inny pociąg.

Ciekawe jest, że taki sam pociąg tranzytowy nr. 905, przejeżdżający terytorjum polskie zaledwie 20 minut wcześniej, przebył całą drogę szczęśliwie, co dowodzi, że szyny rozkręcono już po jego przejeździe.

Kondolencja rządu polskiego.

Warszawa. 1 maja. (W) Min. spraw zagranicznych Skrzyński przesłał w dniu dzisiejszym na ręce min. spraw zagran. Rzeszy kondolencję z powodu tej katastrofy, która pochłonęła ofiary obywateli niemieckich. Również min. kolei Tyszka przesłał kondolencje na ręce niemieckiego ministra kolei żelaznych.

Opinja warszawskich kół politycznych. Zamach komunistów?

W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie oparte na pewnych danych, że tragiczna katastrofa jest skutkiem zbrodniczego zamachu ze strony komunistów. Pierwsze poszlaki wskazują, że istotnie tak jest. Wszystkie urzędy policyjne porozsyłały do wiosek, wsi i miasteczek położonych na linji Tczew—Starogard zawiadomienia, aby poszukiwać sprawców zbrodniczego zamachu.

A więc zamach?

Tajemnicza ręka zagranicznych terrorystów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk. (Godz. 22 w nocy). Bawią tu delegaci ministerstwa kolei. Wicemini ter Eberhard powrócił właśnie z miejsca katastrofy. Stwierdzono, że śruby, które spajają szyny, zostały tajemniczą ręką odkręcone i daleko odrzucone od plantu kolejowego.

Pociąg biegł z szybkością 80 kilometrów na godzinę i tem tłómaczy się tak wielka ilość ofiar i tak wielkie rozmiary katastrofy.

Polacy w Gdańsku twierdzą, że straszny zamach jest dziełem zagranicznych terrorystów, którym szło o skompromitowanie władz kolejowych polskich

Na 30 minut przed katastrofą specjalnym dźwigiem zbrodniarze rozluźnili szyny.

Warszawa. 1 maja. (Tel. G.P.) Dróżnik, który o godz. 23, a więc na pół godziny przed katastrofą kontrolował linję, znalazł ją w porządku. Katastrofa nastąpiła wskutek wysunięcia szyn przy pomocy specjalnego dźwigu, przyczem znaleziono opodal w lesie trzy zerwane nity, a o 50 m. od miejsca katastrofy dźwig, używany na kolejach do podważania szyn.

Najwięcej ucierpiał wagon III. klasy, jednakże pasażerowie jego nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Drugi wagon III. klasy został zupełnie zmiażdżony, przyczem znalazło śmierć 25 pasażerów, a 4 kobiety uniknęły tylko cudem śmierci. Pasażerowie następnych 3 wagonów, które zleciały ze szyn, odnieśli cięższe lub lżejsze obrażenia.

Maszynista pociągu został ciężko ranny, palacz wyszedł bez szwanku. Dwa wagony zostały uszkodzone bardzo poważnie, jeden zaś zniszczony tak, że pozostała z niego tylko podstawa i jedna z bocznych ścian.

Insynuacje niemieckiego ministra kolei.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 maja (W) Wielkie wrażenie wywołał w kołach politycznych fakt, że niemiecki minister kolei oświadczył, iż nie wierzy w zamach i że winę polskie władze kolejowe o brak konserwacji toru w kurytarzu gdańskim. Należy podkreślić, że jest to zupełnie fałszywa opinja.

Od Redakcji:

Zniżamy cenę prenumeraty!

Chcąc uprzystępnić jaknajszerszym sferom naszego społeczeństwa korzystanie z wszechstronnych informacji „Gazety Porannej“, a jednocześnie biorąc pod uwagę ogólne trudne warunki gospodarcze, postanowiliśmy pomimo niezmiernych kosztów wydawniczych

obniżyć prenumeratę

„Gazety Porannej“

z 4 zł. 50 gr. na 4 zł.

wraz z odnoszeniem do domu względnie z przesyłką pocztową.

zaś bez doręczania

z 4 zł. 25 gr. na 3 zł. 75 gr.

Zniżka ta **obowiązuje od dnia 1 maja, t. j. od wczoraj.** Wszyscy nasi prenumeratorzy, którzy już wnieśli przedpłatę na bieżący miesiąc według dawnej ceny, nadwyżkę, t. j. 50 gr., zaliczoną mieć będą na następny miesiąc.

Kupiectwo lwowskie żąda 12-godz. czasu pracy w handlu.

Szerokie masy poprą ten postulat.

Referat delegata lwowskiej Izby handl. i przem. r. Maksymowicza, na konferencji w Min. przem. i handlu.

(.) Na konferencji delegatów kupiectwa z całej Polski, odbytej z min. przem. i handlu Kiedroniem, o której donosimy na innem miejscu, delegat lwowskiej Izby handlowej i przem. r. Maksymowicz, referent postulatu o „Czasie pracy w handlu", przedłożył następującą rezolucję:

W obec obecnego przesilenia gospodarczego, wśród wielu zagadnień mających doniosłe znaczenie dla kupiectwa, na niepoślednie miejsce wysuwa się sprawa uregulowania czasu otwarcia przedsiębiorstw handlowych. Gdy bowiem w czasie inflacji marki sprawa ta nie posiadała ak zasadniczego znaczenia, to obecnie kwestja udostępnienia przedsiębiorstw handlowych staje się szczególnie aktualna tak dla kupiectwa, jakoteż dla całego społeczeństwa. Przy obecnych trudnościach i zastoju w zbycie towarów, a równocześnie znacznych ciężarach, do jakich jest pociągane kupiectwo, ułatwienie temuż kupiectwu zbytu towarów, a z drugiej strony dla zaspokojenia potrzeb ludności, przedłużenie godzin trzymania otworem sklepów jest bezwzględną koniecznością. W obec tego kupiectwo polskie po wzajemnem porozumieniu się wśród szeregu innych postulatów przedłożyło postulat przedłużenia czasu trzymania otworem sklepów wszystkich kategorji w dnie powszednie do 12-tu godzin dziennie. Przy tej sposobności należy nadmienić, że w szczególności branży spożywczej sprawa przedłużenia godzin otwarcia sklepów jest nietylko postulatem kupiectwa, ale i całego społeczeństwa.

Daj grosz na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Ochrona kupiectwa jako ważny czynnik rozwoju gospodarczego państwa.

Ważne konferencje w Ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie.

W ostatnich dniach kwietnia odbyła się w Min. przem. i handlu ważna konferencja, na którą min. Kiedroń zaprosił wszystkie Izby handlowo-przemysłowe oraz poszczególne większe zrzeszenia kupieckie z całej Polski. W konferencji wzięło udział przeszło 60 przedstawicieli kupiectwa. —

W przeddzień konferencji ustalono na osobnem posiedzeniu postulaty kupiectwa, które następnie były kolejno referowane w następującym porządku:

1) **Potrzeba bliższego kontaktu rządu z organizacjami kupieckiemi i większej obrony interesów handlu przez Min. przem. i handlu.**

2. **Wpływ kryzysu gospodarczego na handel** (skutki inflacji i stabilizacji waluty, obciążenie obrotów handlowych przed wojną i obecnie, upośledzenie handlu w instytucjach kredytowych, dotychczasowa akcja kredytowa w stosunku do handlu, zagadnienie drożyzny, sprawa nadzoru sądowego.

3) **Metody reglementacji w polityce handlowej.** — —

4) **Czas pracy w handlu** (ref. r. Maksymowicza).

5) **Położenie handlu na Górnym Śląsku.** — —

6) **Polityka podatkowa** (charakterystyka systemu danin podat., przeciążenie płatników, podatek przemysłowy, podatek dochodowy, itd.

7) **Świadczenia socjalne.**

8) **Polityka transportowa.**

9) **Ustawa przemysłowa.**

10) **Handel zagraniczny,** (postulaty i dziedziny importu i eksportu urzędowanie placówek konsularnych, cła wywozowe, kredyty eksportowe, rewizja zawartych traktatów handlowych, stanowisko kupiectwa w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego itp.

11) **Dezyderaty specjalne handlu kresowego.** — —

Przy każdym referacie był ustalony referent i coreferent względnie przemawiający. Jako główni referenci wystąpowali: poseł **Wartalsk**, poseł **Wiślicki**, delegat Izby handlowej lwowskiej **K. Maksymowicz**, za Górny Śląsk **St. Grabianowski**, delegat Izby handlowej krakowskiej **Porębsk**. Za Kresy **R. Mazurkiewicz** i in., zaś jako correferenci przemawiali: pp. inż. Zajdeman, senator Truskar, prezes Wiede, imieniem Kongregacji lwowskiej p. Litwinowicz, wreszcie p. Maciejewski i inni.

Przewodniczył obradom min. Kiedroń uczestniczyli im. Min. skarbu dyr. **Widomski**, im. Min. handlu dyr. **Tennenbaum** i wiele innych. Konferencja rozpoczęła się o godz. 11 przedpoł. i toczyła się z przerwą obiadową do późnej nocy. P. minister Kiedroń wysłuchiwał postulatów z całą uwagą, bardzo często dawał wyjaśnienia przy referatach o czasie pracy w handlu, wygłoszonym przez delegata lwowskiej Izby handl.-przem. K. Maksymowicza. P. minister oświadczył się przychylnie i przyrzekł swoje poparcie. ——

Przegląd prasy.

„Warszawianka" w artykule wstępnym p. t. „Widmo Brześcia" zwraca uwagę na podobieństwo dzisiejszej sytuacji politycznej w Niemczech, do tych czasów, kiedy to feldmarszałek von Hindenburg, chcąc zadać ostateczny cios na froncie zachodnim, zawarł pokój z bolszewikami.

Prezydent Rzeszy von Hindenburg z r. 1925 odwraca tu kierunek działania feldmarszałka von Hindenburga z r. 1917.

Feldmarszałek von Hindenburg zawierał w grudniu 1917 pełne umów zawieszenie broni z bolszewikami i przystępował do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, aby móc w marcu 1918 cały wysiłek skierować w uderzenie na Zachodzie, a prezydent von Hindenburg w kwietniu 1925 zalotnie wdzięczy się do Francji, aby móc cały wysiłek skierować na Wschód.

Hindenburg wraz ze swem otoczeniem, myśli politycznie po wojskowemu, trzeba na jednym froncie doprowadzić do spokojnych stosunków, aby na drugim przeprowadzić Durchbruch, a wtedy będzie można do tego spokojnego frontu wrócić... mniej spokojnie".

Co to znaczy, łatwo się domyśleć znając zamiary Niemców na rewizję swoich granic wschodnich, a naszych zachodnich.

*

„Rzeczpospolita" zamieszcza wywiad specjalnego swego wysłannika do Wiednia, p. K. Smogorzewskiego, z p. Mataja, ministrem spraw zagranicznych Republiki austrjackiej. Ustęp poniższy notuje wyraźnie chęci i nadzieje Austrji w stosunku do Polski:

„— A co myśli p. minister o stosunkach austrjacko-polskich?

— Jestem przekonany, że Polska nie odmówi swego poparcia dla naszych wysiłków, jest prawie zbytecznem powtarzać, jak bardzo są zadawalające stosunki pomiędzy naszemi dwiema republikami. Jeśli mi wolno wyrazić pewne życzenie, to dotyczyłoby ożywienia naszych stosunków handlowych. Musimy dać im mocniejszą podstawę, niż dotychczasowy traktat handlowy. Był on pierwszym krokiem naprzód w chwili, gdy był podpisywany, ale dziś potrzebny nam jest traktat taryfowy. Tyle jest produktów, które Polska i Austrja mogą wymieniać, że musimy wszystko uczynić, by ułatwić tę wymianę, tak pożyteczną dla naszych narodów".

*

„Gazeta Warszawska" nawiązując do ostatnich wypadków politycznych przypomina, że niezadługo nadejdzie doroczna rocznica bitwy pod Grunwaldem, którą należałoby obchodzić uroczyście, a to z następujących względów:

„Rocznica grunwaldzka nadała się szczególnie do tego, by uświadomić jak najszersze warstwy co do tego, że osią, koło której w ciągu lat tysiąca obraca się historja Polski jest tragiczny konflikt nasz z Prusami. Nic się pod tym względem nie zmieniło od wieku XIII-go, gdy dzięki nieopatrzności Konrada Mazowieckiego, Krzyżacy stanęli żelazną stopą na ziemi polskiej, obejmując ziemię chełmińską.

Przeżyliśmy Grunwald, przeżyliśmy klęskę zjednoczonych Niemiec w roku 1918, lecz dane zasadnicze problemu polsko-niemieckiego istnieją w dalszym ciągu tak, jak istniały dotychczas. Są one głęboko zakorzenione w dziejach naszych i w naszem położeniu geograficznem"

—o—

Zbrodnia na gruzach zamku w Brzeżanach.

Dzieło zniszczenia znajduje swoich protektorów.

Żądamy wyjaśnień od konserwatora.

Po niewoli naszej odziedziczona nieświadomość rzeczy ojczystych to rana może ze wszystkiego złego najboleśniejsza. W gorączce nowoczesnej o wszystkie znaki postępu amerykańskiego i zachodniego nie zdajemy sobie sprawy, co się dzieje w bliskości otoczenia naszego, własnego. Zaprzepaszczają się ślady przeszłości chlubnej i sławy pełnej, aby na pustkowiu plewiły się ułomności płynące ze ślepego udawania obczyzny.

Co za zgroza niszczenia rozwielmożniła się dookoła i wszechstronnie! Gdzie okiem rzucisz ty zapatrzony jeszcze w oblicze dawności, wszędzie musisz spotykać się stale z obrazem opuszczenia i zapomnienia.

Podole szczyciło się niegdyś posiadaniem takiego klejnotu drogocennego, jakim był zamek Brzeżański, w Polsce najbogatszy. Pozostały mury ledwie, jakiś przytułek dziś dając, bo nikt nic nie wie, co z gmachem począć i jak go zatrzymać.

Obok zamku Sieniawskich stoi kaplica z grobowcami, jakie możnaby postawić na prawdę wobec arcydzieł Europy i świata!.. Wewnątrz widzisz, jak ktoś nogami trąca trumny, dziś z desek nawet nieostruganych zbite i porzucone niedbale, aby każdy gapień podnosił wieka i targał kości świętej pamięci narodowej i szperał, czy jeszcze strzęp jaki nie da korzyści bodaj najmniejszej.

Czy to nie wstyd, mogący pokrywać lica nasze rumieńcami upokorzenia, gdyby nas jeszcze stać było na resztki zdrowia pożądające właśnie rumieńca.

O! nie! Już się nie zarumienią policzki, bo wyschły w nich soki prawdziwie żywotne. Naród bądź co bądź nie szanujący prochów przeszłości własnej.. chyba nie zbuduje przyszłości trwałej!

A wiedzieć musimy, iż kaplica Sieniawskich jest dziś sierotą, porzuconą, na drodze pychy naszej o kulturze postępowej, na śmiecisko. Właściwie stan najgorszy stąd wynika, iż zabytek niema zgoła żadnej opieki najmniejszej, jest jak pies „bez pana".

Pan właściciel, nic nie rozumiejący się na wielkości, jaka nad nim tu w okazach pomnikowych zaciężyła, wyzbył się drogą najłatwiejszą własności, po prostu dlatego, aby troska o zachowanie spuścizny nie mąciła gry jego w karty lub kostki japońskie.

Chciano ofiarować całą sławę i Brzeżan i Polski Gminie Miasta Brzeżan, lecz... ta władza miejscowa wzdrygnęła się przed następstwami, które nie dadzą dochodu!...

I oto mury bez własności — kościół z ołtarzem alabastrowym wprost cudownym bez księdza! Szyderstwo urąga nam z każdego cala marmurów prześwietnych i wszystkich rzeźb, tchnących życiem alabastru, aby rzucić nam klątwą z przestrogą, iż jak kto nie otacza miłością i troskliwością ojców własnych, tak i jego samego deptać będą a kopać!...

Drzwi do kaplicy bywają zamykane na klucz tak wielki, że go do kieszeni schować nie można. Myślałby kto, iż tu istotnie ocalona jest własność posiadania sposobem wyjątkowym... ale przekonujesz się niebawem we wnętrzu o roztropności czasów bardzo modnych. Dziś kiedy troska ogółu zaprzątnięta jest kapeluszami do pikielhaubów pruskich podobnymi i pończochami nagość naśladującemi, dziś niema nikt czasu ani woli, aby popatrzeć, czy drzwi na tak wielki klucz zamknięte dają bezpieczeństwo, skoro dołem w w podziemiach okna powybijane i rozwalone, a z podziemi dojście na górę umożliwione, ponieważ płyta grobowa odwalona! Może dostać się gorliwy wyznawca nienawiści kulturalnej, aby już nie kraść, bo już nic niema teraz do rabowania, tylko aby niszczyć, tłuc, rąbać i plugawić. O to niema obawy, bo to dziś wolno. Więc pocóż kłaść tamy przeciw takiemu objawieniu się kultury nowoczesnej, kiedy to oznacza postęp zachodu!...

Najsmutniejsza... że właściwie bezradność i niezaradność nasza zasiadły we wnętrzu kaplicy niegdyś najprzepyszniejszej w znaczeniu piękna i bluźnierstwa nas uczą!...

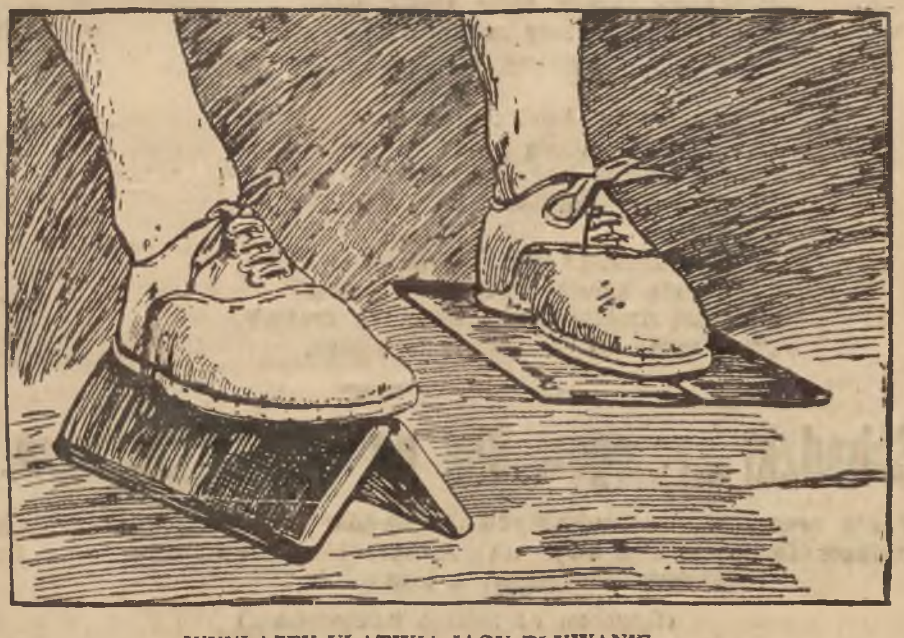
Stan okropny a groźny nie ustępuje. Niema zgoła widoków, aby cokolwiek mogło się w tem położeniu poprawić i aby niebezpieczeństwo zmalało. Przeciwnie, lęk wzrasta z dnia na dzień, albowiem dachy już zaczynają przeciekać. Gdy woda i wilgoć, pajęczyna i stęchlizna władztwem swem zapanują, już nie długo czekać będziemy, aż wszystko pokryje się głuchotą i zapomnieniem nocy.

Jedyną siłą dziś właściwą, to chyba sam krzyk Narodu, iżby zawołał o gwałt i ratunek. Polacy! Rodacy! Gdzie jeszcze kto z Was żywi okruszynę polskości, przyłóżcie rękę i pomóżcie sprawie!...

Nie dajmy potężnieć siłom zła, bo jeszcze słońce świeci i wschodzi... Jeszcze nie tak blisko koniec świata.

Zachowajmy dla przyszłości to, co przeszłość nam przekazała. Czy to nie dość?...

Prof. Dr. Zubrzycki.



WYNLAZEK UŁATWIAJĄCY PŁYWANIE.

Pewien inżynier duński wynalazł oryginalny przyrząd, który przymocowany do nogi, otwiera się, wzgl. zamyka przy ruchach pływaka i znakomicie potęguje szybkość pływania, gdyż umożliwia silne odbicie się nóg przy każdym ruchu.

Odznaczenie gen. dyw. Malczewskiego.

Dowódca okręgu gen. dywizji Malczewski otrzymał od prezydenta Republiki franc. skiej komandorję orderu Legji honorowej. Wysokie to i zaszczytne odznaczenie spotkało się z powszechnem uznaniem u tych wszystkich, którzy nauczyli się cenić wybitne wartości generała nie tylko jako znakomitego żołnierza, ale również jako obywatela, który umie myśleć, czuć i działać z całem społeczeństwem.

Z dnia.

HOKUS POKUS DOLAROWE.

Historja kradzieży dolarów w mieszkaniu lwowskiego adwokata jakkolwiek zapisana w kronice policyjnej, wydaje się niemniej jakąś fantastyczną bajką, zdolną przekonać chyba naiwnych czytelników niewybrednej literatury brukowej. — —

Gdyby jeszcze aktorami tej tragifarsy byli jacyś poczciwi kmiotkowie z anno 1, którzy to tracili cały kontenans z chwilą wstąpienia na bruk wielkiego miasta i stawali się łatwym łupem wszelkiego rodzaju szalbierzy i urwipołciów, możnaby uwierzyć w rzeczywistość przygód nieszczęsnego posiadacza 873 dolarów...

Ale przedsiębiorca budowlany, człowiek, który już z tytułu swego zawodu powinien umieć sobie dawać radę z ludźmi — i członek palestry, to jest tego stanu, który jest uważany za tak przebiegły, że umie z szatana zrobić djabła i wszystkich wywieść w pole, sam nie dając się podejść nikomu?!

Tacy dwaj ludzie idą na lep „artysty z Paryża", pozwalają przez dwa dni robić ze sobą ordynarne hokus pokus jakiego powstydziłaby się lada cyganka, odprawiająca czary na zapadłej wsi? — —

To doprawdy nie do uwierzenia! gdyby jakiś autor chciał wstawić do najbardziej zwarjowanej farsy tę scenę, gdy p. przedsiębiorca i adwokat czekają z zegarkami w ręku na upłynięcie 20 minut, brakujących do tych 18 godzin, w których miał się dokonać cud przemiany podartych banknotów na całe, to zostałby wyśmiany, iż przedstawia tak nieprawdopodobne sytuacje.

Ale trzeba powiedzieć, że takie wystrychnięcie na dudka, człowieka rozsądnego za pomocą najmniej wybrednego tricku, nie jest bynajmniej odosobnione. — —

Można też je tłomaczyć tylko jednem: Oszuści i szalbierze mają tupet, który działa fascynująco na te osobniki, które są przyzwyczajone do zwykłego truchciku na utartej drodze. Postawione wobec sytuacji nowej, płoszą się i tracą kierunek, a wtedy już pozwalają się popędzać na oślep pierwszemu lepszemu, który ma odwagę i bezczelność uchwycić ster. — — J. P.

† Jan Styka.

Depesza z Rzymu przyniosła nam wieść żałobną: Zmarł tam, przybywszy w odwiedziny do swej córki, rozgłośnej sławy artysta-malarz, świetny portrecista, twórca popularnych panoram, Jan Styka.

Ze Lwowem łączyły go węzły bardzo bliskie i liczne. W jego murach ujrzał światło dzienne w roku 1858; — tutaj złożył w r. 1877 egzamin dojrzałości; tutaj po powrocie ze studjów malarskich w Wiedniu, gdzie zdobywa złoty medal, w Krakowie pod Matejką i w Rzymie pod Siemiradzkim, rozpoczyna karjerę artystyczną, bogatą i różnorodną. Panorama Racławicka, którą malował wspólnie z Kossakiem, Rozwadowskim, Bollerem i innymi artystami, zdobywa mu olbrzymi rozgłos i popularność; jego „Polonja" zdobi salę posiedzeń Rady miejskiej; kapitalny portret Ludwika Kubali i podobiznę Kornela Ujejskiego maluje dla Koła literacko-artystycznego, w którego zarządzie zasiadał lat kilka. W wybudowanej przez siebie willi u zbiegu ulic Mickiewicza i Ziemiałkowskiego urządza obszerną pracownię z przepięknym widokiem na Wysoki Zamek. Spędza w niej przy sztalugach z paletą w ręku godziny długie od wczesnego ranka do zachodu słońca, niestrudzony w pracy i coraz-to nowych pomysłach, a obok ojca rozpoczyna gryzmolić pendzlem po papierze zaledwie od ziemi odrosły syn jego, dzisiaj artysta-malarz również o światowym rozgłosie.

Jana Stykę rozpierała energja czynu, nie mógł spokojnie usiedzieć na miejscu, spokojnie prowadzić dyskusji. Próbował sił swoich na polu poezji, tutaj jednak laurów nie zdobył.

W moich oczach występowała na olbrzymiem płótnie z każdym dniem pełniej i wyraziściej „Odsiecz Wilna". Znany jest jego obraz „Królowa Korony Polskiej", znane panoramy „Golgota", „Generał Bem pod Sybinem" i „Berezyna", stworzona znowu wspólnie z Kossakiem. Wspaniałe kartony, ilustrujące „Chorał" Ujejskiego, ilustracje Sienkiewiczowskiego „Quo vadis" i „Odysseji" Homera; liczne portrety i obrazy religijne uzupełniają tę bogatą i bujną twórczość artystyczną.

Osiadłszy pod Paryżem w Garches, pracował niestrudzenie, otwartem sercem witając przybywających w jego progi rodaków.

Niezapomniane wspomnienie pozostawiło wśród artystów sceny lwowskiej przyjęcie, jakiego doznali w domu Styki podczas odwiedzin Paryża. Na obczyźnie wstydu imieniowi polskiemu nie przyniósł, przeciwnie — spopularyzował je szeroko.

Osierocił żonę, dwu synów-malarzy, Tadeusza i Adama oraz 3 córki.

Michał Rolle.



NAJNOWSZE GWIAZDECZKI NA EKRANIE FILMOWYM.
Siostry Marja i Magdalena Fairbanks, krewne znanego reżysera, zasłynęły jako gwiazdy w dziedzinie odtwórczej sztuki filmowej.

Co mówi Nemo:

Po wyborze w Niemczech.

Zwierz przyczajony, choć straci coś z kształtu,
Wciąż ma pazury, które zranić mogą.
Duch pruski zemsty rewanżu i gwałtu
Znów podniósł głowę straszną i złowrogą.

Opadła maska! koniec poematu
O tej miłości, którą zgoda stworzy.
Znowu rzucono rękawicę światu
W państwie porządku i bojaźni Bożej.

Co będzie dalej? spytajcie się Niemki,
Co swemu dziecku szeptała do ucha?
Mars się przebudził z kilkuletniej drzemki,
Przeciągnął członki i uważnie słucha.

Schadzki „szpiegowskie" na cmentarzu wojsk.

Znów aresztowanie rzekomych „szpiegów" polskich. — Carski pułkownik został skazany na rozstrzelanie pod pretekstem, że utrzymywał kontakt z konsulatem polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 1 maja.

Z Mińska donoszą: Manja prześladowania szpiegów polskich coraz bardziej się wzmaga. Ostatnio w Mińsku znów sądzono był. pułkownika armji carskiej Paszkiewicza oraz gospodarza Skrebcowa, u którego Paszkiewicz swego czasu zamieszkał, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski (?) Paszkiewicz miał zamiar wyjechać do Polski i w celu uzyskania należytego zezwolenia władzy polskiej zwrócił się do konsulatu polskiego w Mińsku, gdzie się zapoznał z urzędniczką Kudińską, a ta miała wydać mu cały szereg poleceń o charakterze szpiegowskim. Porozumiewać się miał z nią na cmentarzu wojskowych. Skrebcowi znów zarzucono, że nie zdemaskował swego lokatora. Sąd skazał Paszkiewicza na rozstrzelanie, bez zastosowania amnestji, a Skrebcowa na 5 lat ciężkiego więzienia.

Samobójstwo rewidenta skarbowego.

Zastrzelił się na Wysokim Zamku.

(—) Wczoraj około godz. 9-tej rano, przechodnie na Wysokim Zamku w pobliżu znajdującej się tam restauracji, usłyszeli huk wystrzału rewolwerowego. Okazało się, że niejaki Tad. Szczerbanowicz liczący 29 lat, rewident rachunkowy Izby skarbowej, w zamiarze samobójczym strzelił sobie w usta. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala, gdzie desperat po dwugodzinnych męczarniach zakończył życie. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano wczoraj ustalić.

Z bibljoteki wojskowej we Lwowie.

Bibljoteka Wojskowa Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VI. we Lwowie rozpoczęła szósty rok swego istnienia. Dotychczas zgromadziła około 12.000 tomów treści wyłącznie naukowej wartości około stu tysięcy złotych. Dwie trzecie części księgozbioru stanowią dzieła ściśle wojskowe, reszta przypada na inne dziedziny nauki, które bądźto bezpośrednio lub pośrednio wiążą się z wojskowością, bądź też przyczyniają się do ogólnego wykształcenia czytelników. Gromadzono dawniejsze druki wojskowe polskie, by rodzinną literaturę fachową mieć w całości. Szczególny nacisk położono na kompletowanie literatury (także pamiętnikarskiej) o wojnie światowej 1914—18 i o wojnach polskich 1918—21 oraz na aktualne zagadnienia państwowo-wojskowe jak lotnictwo, chemja wojenna itp. Nie ograniczając się do dzieł polskich — obficie zaczerpnięto z literatury obcej, na którą przypada połowa zbioru.

Katalogi alfabetyczne, działowe i specjalne, ułatwiają korzystanie z księgozbioru. Książki wypożycza się do domu, lecz można korzystać z nich także na miejscu w Czytelni, zaopatrzonej m. in. w 70 fachowych czasopism polskich i obcych. — —

Bibljoteka Wojskowa jako publiczna instytucja naukowa, dostępna jest wszystkim osobom interesującym się wiedzą wojskową i nauką o wojnie. W ostatnich miesiącach zajęła Bibljoteka gmach Arsenału Królewskiego przy Podwalu 1. 13 I. p. (obok kościoła OO. Dominikanów) i zaprasza do swej Czytelni i Wypożyczalni w dnie powszednie w godzinach 9—2 przedpoł. i 5—8 popoł.), w soboty tylko przed południem.)

Bibljoteka Wojskowa nie ustaje w uzupełnianiu swych zbiorów, chętnie zakupuje zbiory lub oddzielne książki, rękopisy, dokumenty, ryciny, mapy itp. treści wojskowej albo z wojskowością w związku stojącej. Szczególnie zależy jej na dawniejszych militarjach polskich oraz na zabytkach dotyczących historji wojskowej wschodniej Małopolski.

—o—

Nowiny przemyskie:

Nagły zgon. — Przygotowania do święta 3 Maja. — Budowa baraków miejskich. — Hanussen — Farra. — Konflikt magistracki przed sądem.

(Od naszego korespondenta).

Na pl. Targowicy zmarł onegdaj nagle na udar serca 17-letni Ignacy Pinc, syn kupcowej.

W sprawie obchodu święta 3 Maja odbyło się w starostwie, z inicjatywy p. starosty posiedzenie, w którem uczestniczyli przedstawiciele wszystkich sfer obywatelskich. Sądząc z przygotowań, święto wypadnie imponująco.

Gmina przystąpi w najbliższym czasie do budowy kompletu bazarów miejskich na placu Kazimierza W. Odnośne roboty przydzielono w drodze ofertowej pp. inż. Stanisławowi Pollakowi i bud. Józefowi Klepackiemu.

Eryk Hanussen i Marta Farra rozpoczynają tu swoje przedstawienia w sali Domu Narodowego. Przed przedstawieniem odbędzie się na rynku przed gmachem Magistratu próba reklamowa z dziedziny telepatji i siły. —

W sądzie powiatowym toczą się na podstawie skarg wzajemnych sprawy karne o obrazę czci między asesorem miasta dr. Wł. Błażowskim i zastępcą burmistrza p. M. Wiśniowskim. Spór datuje się jeszcze od czasu lustracji gospodarki miejskiej przez organy Wydziału Samorządowego. W związku z tem nastąpi rezygnacja p. Wiśniowskiego którego właściwie żaden konkretny zarzut nie spotkał.

Apel do dobrego serca Lwowa

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej" (ul. Chorążczyzny 31.)

KRONIKA

DLA SMAKOSZY w każdy piątek ryba po żydowsku. Kiełbasa pieczona wiejska i gorąca z kapustą, świeża bryndza majowa, wszystkie gatunki piwa z beczki i flaszek poleca Adam Kilanowicz, Sykstuska 8. naprzeciw ul. Szajnochy. 2008

—o—

Świeża bryndza owcza, masło deserowe, wędliny wiejskie, marmolady, konfitury. Wina. Likiery, wódki monopolowe od 3.50 litr poleca Adam Kilanowicz, Sykstuska 8, naprzeciw ul. Szajnochy. — — —

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 2. maja o godz. 3 pop. „Kiliński" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota, 2. maja wieczorem teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Casanowy" Różyckiego.

Niedziela, 3. maja o godz. 3 pop. „Kiliński" uroczyste przedstawienie z powodu święta 3. Maja; poprzedzi przemówienie prezesa Sokoła-Macierzy dr. Borowca i odegranie Hymnu Narodowego.

Niedziela, 3 maja o 7.30 wiecz. „Casanova", opera w 3 aktach L. Różyckiego. Premjera. Poprzedzi odegranie Hymnu Narodowego z powodu święta 3 Maja.

TEATR MAŁY.

Piątek 1. maja „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".

Sobota, 2. maja „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Niedziela 3 maja „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

TEART NOWOŚCI.

Sobota, 2. maja „Hrabina Marica".

Niedziela, 3. maja „Cio-cio" (poprzedzi odegranie Hymnu Narodowego z powodu święta 3. Maja).

—o—

PRELEKCJE PROF. ANTONIEGO OSSENDOWSKIEGO:

Poniedziałek 4 maja: „Cienie czarnych władców". — —

Wtorek 5 maja: „Płonąca północ". — — 2511 2

—o—

Zawiadomienie.

Po kilkudniowej przerwie został znów otwarty znany z taniości magazyn konfekcji męskiej i chłopięcej

Feller i Ska, Lwów, Legionów 43

(naprzeciw Teatru Wielkiego).

Sprzedaż odbywa się aż do odwołania po znacznie zniżonych cenach.

—o—

Z Towarzystwa Obrony przeciwgazowej. Na konkursie ogłoszonym przez Towarzystwo Obrony przeciwgazowej na projekt odznaki członkowskiej I-szą nagrodę otrzymał projekt oznaczony godłom „Miecz", II-gą nagrodę otrzymał projekt „M". Oprócz powyższych projektów został odznaczony wyróżnieniem projekt „Zmora". Autorem projektu odznaczonego I-szą nagrodą jest p. Adam Siemaszko, II-gą nagrodę otrzymał p. Mieczysław Wysocki ze Lwowa. Autorem wyróżnionego projektu jest p. Wincenty Wiśniewski. Reszta projektów nadesłanych na konkurs jest do odebrania w biurze Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej. Ludna 11.

„Dzieje polskiego konstytucjonalizmu". Na ten temat odbędzie się w przeddzień święta państwowego w sobotę, 2. bm. o godz. 7 w „Zjednoczeniu" (P. D. A. fund. Hermanów, Królewska 7) odczyt p. Józefa Zifferblatta, sekr. Izby skarbowej. Wstęp Wolny.

Z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych. Dnia 3. maja o godz. 12 w poł. nastąpi w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. otwarcie wystawy obrazów i rzeźb zaproszonej do Lwowa Grupy artystów poznańskich „Świt". Na całość

Święto Narodowe.

Uroczysta Akademja!

Święto narodowe 3. maja nabiera obecnie nowego uroku. Po raz pierwszy bowiem łączy się w całej Polsce kościelne uroczyste święto Królowej Korony Polskiej, jako szczególnej Patronki narodu z drogiem nam świętem majowem, które z inicjatywy p. Prezydenta Rzplitej będzie zarazem świętem oświaty ludu.

Dotychczas obchodzone jako djecezjalne święto kościelne, zapoczątkowane we Lwowie z inicjatywy arcyb. Bilczewskiego, raczył Ojciec św. Pius X, złączyć z naszem świętem narodowem.

„Arcybractwo Królowej Korony Polskiej" — sięgające swą tradycją — ślubów Jana Kazimierza, oraz kulturalno-oświatowe „Two Piotra Skargi we Lwowie" — postanowiły ten przedziwnie piękny dzień uczcić Uroczystą Akademją, której szczegóły podały afisze i komunikaty.

Komitet wojewódzki uroczystości majowej włączył akademję marjańską w program święta narodowego.

Należy się spodziewać, że zgromadzą się dnia 3 maja wszyscy bez różnicy stanów.

Program uroczystości.

Sobota 2 maja:

Godzina 19: Pochód orkiestr wojskowych ulicami miasta.

Godzina 19: Uroczysta Akademja w sali ratuszowej.

Godzina 20: Oświetlenie Kopca Unji Lubelskiej staraniem D. O. K. VI. Szefostwa Artylerji.

*

Rozkaz. Celem wzięcia udziału w uroczystości 3. maja zarządza się zbiórkę wszystkich strzelców w dniu 3. maja br. na godz. 7-mą rano na dziedzińcu przy ul. Zielonej l. 7. Mundur obowiązujący. Dla nieposiadających zostaną mundury rano wydane.

„Gwiazda" lwowska wzywa swych członków, aby w dniu 3. maja zgromadzili się o godz. 8 rano w Stowarzyszeniu, skąd o godz. 8.45 udadzą się wraz ze sztandarem na plac Marjacki, celem wzięcia udziału w uroczystości narodowej.

Tradycyjne zebranie na Kopcu, połączone z odśpiewaniem pieśni narodowych urządza w dniu 3. maja o godz. 6.30 rano Stow. „Gwiazda" na pamiątkę nadania Polsce wiekopomnej Konstytucji w r. 1791. Przed zebrniem, tj. o godz. 6 rano oddane będą na polance pod Kopcem strzały moździerzowe.

Scena „Gwiazdy" urządza w dniu 3. maja o godz. 7 wiecz. we własnej sali uroczyste przedstawienie. Odegraną zostanie opera narodowa J. N. Kamińskiego pt. „Krakowiacy i górale".

Związek Obrońców Lwowa wzywa wszystkich członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystościach 3. maja. Zbiórka o godz. 8.30 rano przed lokalem Związku, ul. Ormiańska 2.

Wydział Chóru Związku Legjonistów Polskich wzywa swych członków do zjawienia się dnia 3. maja br. o godz. 8.30 rano przed lokalem Związku celem wzięcia udziału w uroczystości.

Wydział „Echa Macierzy" wzywa członków do gremjalnego i punktualnego zjawienia się w niedzielę, 3. maja o godz. 9.15 obok ołtarza na placu Marjackim celem odśpiewania utworów uroczystej Mszy św. polowej.

Dar Narodowy TSL. Na Dar narodowy TSL. złożyli: ks. Arcybiskup Bolesław Twardowski kwotę 1000 zł. Stanisław hr. Badeni kwotę 500 zł.

Prezydja „Żyd. Związku Obywatelskiego" oraz „Organizacji Żyd. Kupców i Przemysłowców" wzywają członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystościach 3. Maja. Rano o godz. 10 nabożeństwo w Templum, a pop. o godz. 5 uroczysty obchód w sali Inst. Techn. (ul. Bourlarda). Osobnych zapro

Uroczysty obchód ku czci 3. Maja odbędzie się staraniem Koła TSL. im. B Goldmana i Żyd. Związku Obywatelskiego w niedzielę, 3. maja o godz. 5 popołudniu w sali Inst. Techn. ul. Bourlarda 5, zaś w sobotę 2. maja o 5 popoł. odbędzie się obchód dla ludności żydowskiej w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. Sobieskiego, ul. Zamarstynowska 11.

Komitet zbiórkowy 3. Maja podaje do wiadomości, że puszki po przeprowadzonej zbiórce zechcą uprzejmie kwestujący zwracać do Ziemskiego Banku Kredytowego, ul. Jagiellońska 2 (naprzeciw Kasy Oszczędności), gdzie Komitet urzęduje cały dzień i udziela wszelkich informacji.

Koperty szczęścia. Komitet obchodu 3. Maja wypuszcza w dniu 3. maja 10.000 kopert szczęścia po 50 groszy. Każda koperta zawiera 3 piękne kartki korespondencyjne, a co piąta premię. Najcenniejsze premje stanowią: złoty zegarek „Longine", kolczyki brylantowe, mnóstwo innych rzeczy cennych i praktycznych. Wylosowane premie wydaje Komitet w lokalu TSL. ul. Fredry 3, II p.

Rozkaz M. S. O. Wszyscy dawni i obecni członkowie M. S. O. stawią się o 8 rano (a nie o godz. 9) na miejscu zbiórki w podwórzu przy ul. Kopernika l. 20.

Obchód 3. Maja we Lwowie. Uroczysta Akademja w dniu 2. maja w sali ratuszowej rozpocznie się o godz. 7 wieczorem. Bilety wstępu do nabycia w biurze TSL. ul. Fredry 3 od 9—2 i od 4—6 wiecz., następnie w Ratuszu przy kasie.

Z życia Legjonistów Polskich. Zbiórka Legjonistów dnia 3. maja o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Zielonej 7, dla wzięcia udziału w uroczystościach.

wystawy składają się ponadto wystawy zbiorowe art. malarzy Antoniego Bartkowskiego i Kazimierza Kostynowicza, oraz sala ogólna artystów lwowskich. Wystawa ta będzie otwarta codziennie od godz. 10 rano do 6 wieczorem przez miesiąc maj, poczem otwarty zostanie Doroczny Salon Wiosenny. Równocześnie w lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich (Gmach Muzeum Przem.) trwają cieszące się wielkiem powodzeniem wystawy art.-malarzy Wilhelma Wachtla, Adama Batyckiego Ludwika Lillego i Marjana Strońskiego.

Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej, posiadający także „Komisję zarobkową", przyjmuje zapotrzebowanie na korepetytorów, rysowników itp. Zgło-

Rektorem Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, na miejsce zmarłego prof. Zimmermana został wybrany dr. Michał Rostworowski profesor prawa politycznego.

Zjazd pracowników więziennych. W dniach 10, 11 i 12 maja br. obradować będzie w Warszawie Zjazd delegtów Związku Zawodowego Pracowników więziennych Rzeczypospolitej Polskiej, poświęcony sprawom ekonomicznym i zawodowo-oświatowym.

szenia przyjmuje Bratnia Pomoc Politechnika, „Komisja Zarobkowa".

(—) Podrzucona Jagoda. W realności przy ul. Kurkowej 32, w sieniach znaleziono dziecko płci żeńskiej, liczące około 10 dni, mające kartkę na szyji następującej treści: Zdrowe, na imię Janina Jagoda. Oddano je komisarjatowi miejskiemu.

(—) Włamanie do składu porcelany. Przedwczoraj wieczorem niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do sklepu z porcelaną firmy Menkes przy ul. Trybunalskiej 14.

(—) Kradzież mieszkaniowa. Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Józefa Krana przy ul. Rybackiej 3, gdzie skradli garderobę, walizkę i browning

(—) Dzisiejszej nocy włamano się do mieszkania Jarosława Litwinowicza przy ul. Strzała l. 8 i skradziono srebro stołowe oraz inne rzeczy.

(—) Kradzież w „Elektrotechnice". Z wystawy firmy „Elektrotechnika" A. Agida przy ul. Zygmuntowskiej 15 skradziono latarki elektryczne i baterje, wart. 211 złotych.

(—) Pod zarzutem włamania się do restauracji Zającowej w pasażu Andriollego aresztowano dozorcę tej realności Jana Szachnowskiego, u którego znaleziono klucz nadający się do drzwi okradzionej restauracji.

W związku z uroczystościami 3 Maja zbiórka Korporacji „Gasconia" w pełnych barwach 3. maja o godz. 7.30 rano w Czytelni Akademickiej ul. Lozińskiego 7. — — —

—o—

—o—

Pracownie kilimkarskie we Lwowie i Małopolsce proszone są o podanie swych dokładnych adresów i ilości posiadanych warsztatów do Krajowego Patronatu przemysłowego we Lwowie (pl. Smolki l. 3) w celach organizacyjnych. 2528

—o—

Życie gospodarcze.

Obroty prywatne.

Lwów, 2 maja.

Wczoraj tendencja lekko zwyżkowa. Obrót słaby.

Dolary amer. 5·17 do 5·17 1/4, dol. kanadyjskie 5·14 do 5·14 1/4, korony czeskie 0·15 do 0·15 1/8, leje 0·02 1/4 do 0·02 1/2, franki franc. 0·27 do 0·27 1/4, frank szwajcarski 0·99 do 100·00, funty szterl. 24·50 do 24·60, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·80, 20 frank. 19·55 do 19·75, 20 marki 24·65 do 24·80, 10 rubli 26·80 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·43 — 0·43 1/2, 5 kor. austr. 2·26 — 2·30, floreny 1·16 —1·18, srebr. ruble 1·82.—1·83 kopiejki za rubel 0·80—0·82.

Zdrada bajadery i krwawa zemsta maharadży.

(+) Czytelnicy nasi przypominają sobie tajemniczą tragedję, która się rozegrała przed trzema miesiącami w Bombaju. Nieznani siepacze ciężko zranili urodziwą tancerkę Mümtaz Begum, zabili zaś jej towarzysza kupca Abdul Kadira Baula. Okazało się, że morderstwo zostało wykonane z rozkazu maharadży Indore, księcia Takoji Rao.



TAKOJI RAO,
maharadża Indore.

Nabob ten, jeden z najbogatszych książąt indyjskich, upodobał sobie swego czasu piękną Mümtaz Begum, jednak wkrótce ją porzucił. Towarzyszyła mu jeszcze „dla parady" w podróży do Anglji, gdzie urodziła dziecko, które ojciec-książę, nie bacząc na surowe prawa angielskie kazał odrazu zamordować. Wreszcie tancerka, po przybyciu do Indji, zbiegła i znalazła protektora w osobie wspomnianego kupca. Mściwy maharadża odczuł to jako obelgę i nasłał zbirów, którzy zawzięcie tropili zakochaną parę i wreszcie dokonali zamachu z iście orjentalnem okrucieństwem.

Morderców — którymi byli wyżsi dygnitarze z otoczenia maharadży, postawiono przed sądem. Oskarżeni są oni prócz tego o ciężkie zranienie oficera angielskiego w czasie pościgu. Nie ulega wątpliwości, że zostaną skazani, jednak właściwy sprawca złego, maharadża Takoji Rao, ze „względów „politycznych" ujdzie karzącej ręce sprawiedliwości.

W czasach przedhistor. leczono głupotę.

Teraz, niestety, jest to choroba nieuleczalna.

Wykopaliska, pochodzące z grobów przedhistorycznych mieszkańców Południowej Ameryki, wskazują na to, iż starodawni peruwianie, meksykańczycy i brazylijczycy posiadali bardzo dobrzej rozwiniętą chirurgję, a nawet dokonywali

trepanacji czaszki,

operacji uciążliwej i wymagającej wielkiej wprawy chirurgicznej.

Znalezione bowiem czaski ludzkie posiadają częstokroć po kilka dziur, wyżłobionych bardzo misternie, które powstać mogły jedynie

pod działaniem chirurgicznych narzędzi.

Zresztą do tej chwili przechowuje się u tubylczych plemion Południowej Ameryki dawny zwyczaj

robienia dziur w głowie,

które ściągają podobno „bóle głowy" i doskonale oddziaływują na „rozum".

Zabieg południowo-amerykańskiej medycyny ma działać cudownie, albowiem kraj nie posiada wcale idjotów i półgłówków.

Targi Wschodnie a Czechosłowacja.

Podpisanie w Warszawie traktatu handlowego pomiędzy Czechosłowacją a Polską, jest pomyślną okazją do rozpatrzenia naszych stosunków gospodarczych z tym krajem. W życiu gospodarczem pierwszorzędne dla Polski znaczenie mają Targi Wschodnie, to też zestawienie wyników targowych z całokształtem handlu z Czechosłowacją nasuwa się samo przez się.

Rozpatrzmy przedewszystkiem układanie się naszego handlu w ciągu ostatnich lat. Przywóz z Czechosłowacji, który w roku 1922 stanowił 6.5 proc. naszego całego przywozu, spadł w roku 1923 na 4.8 proc., podnosząc się następnie w roku ubiegłym na 5.5 proc., wywóz z Polski wynosił tak w roku 1922, jak i 1923 4.3 proc. ogólnego wywozu. Cyfry te wskazują, że stosunki handlowe z Czechosłowacją osłabły mimo że i w pierwszych latach naszej niepodległości niezbyt były ożywione.

Udział Czechosłowacji w Targach Wschodnich jest odbiciem panujących w handlu stosunków, gdyż możemy tam obserwować analogiczne zjawisko. Na pierwszych Targach w roku 1921 udział ten określił się poważną cyfrą 53 firm, stanowiących 17 proc. ogółu wystawców zagranicznych; wówczas własny pawilon czechosłowacki reprezentował ten kraj bardzo okazale. Stanowi to odbicie ówczesnych jeszcze dość żywych stosunków handlowych. Lecz już na drugich Targach udział ten maleje i ilość wystawców spadła na 8 firm, czyli 3 proc., a na trzecich Targach do 6 firm stanowiących zaledwie 1.35 proc.

Zależność udziału zagranicy na Targach od całokształtu handlu zagranicznego uwypukla się tu wydatnie. Rok 1924 zaznaczył się pewną zwyżką obrotów z Czechosłowacją bo import wzrósł do 5.8 proc., a eksport do 7.9 proc.; wzrost ten uwydatnił się na Targach w udziale 11 firm czechosłowackich czyli 3.14 proc.

Jeżeli zestawimy teraz eksponaty czechosłowackie na czwartych Targach, to zauważymy, że stanowią one tylko część artykułów importowanych z tego kraju. Obejmowały one bowiem tylko: maszyny młyńskie i kamienie młyńskie, maszyny rolnicze i inne, samochody, szkło, opony i ołówki.

Z oficjalnych statystyk wynika,

Feljeton „Gaz. Por." z d. 3. 5. 1925.

ANDRE COUVREUX. 31

Inwazja Makrobów.

Tkwiła nam w mózgu gdzieś świadomość, że lada chwilę my, równie jak tamci, padniemy ofiarą — a nie byliśmy wstanie poruszyć się z miejsca. Przewaliwszy tak, niczem uosobienie klęski, siejącej za sobą zniszczenie i mór, makrob uczynił nagły zwrot ku pomnikowi Gambetty i przy nim się zatrzymał. Postój ten szczęściem był dla nas. Po nieudanej naszej wyprawie aeroplanowej byłem przekonany, że twory profesora Tornady pozbawione są zmysłu wzroku, a tylko węchem kierowane, wychodzą na niezawodny żer. To jednak, co zaszło w tej chwili, udowodniło mi, że się myliłem, a tylko nie mogłem odnaleźć siedziby ich narządu widzenia. Inaczej bowiem niepodobna wyjaśnić fakt, jaki nastąpił po owym momencie wahania makroba. Ten bowiem — najprzód z potężnem parskaniem owietrzył dokoła posąg trybuna, poczem — stwierdziwszy, iż bronz nie poddaje się przyciągającej sile jego trąby, widocznie tem rozwścieczony, owinął go nią naokół, oderwał od podstawy i chwilę przetrzymawszy w tem wstrętnem objęciu, do reszty o swej omyłce przekonany, wyrzucił w górę statuę, jak z procy. Poszedłem wzrokiem drogą przebiegu tego niebywałego pocisku: zanim na myśl mi przyszło, że ciężar jego nas oboje zdruzgotać może, ujrzałem, jak opadł w odległości jakich 5 metrów od naszej grupy i zarył w ziemię, przytłaczając sobą biedaka w szarej bekieszy, który tak niedawno z fartazją wyspiewywał piosnkę: „Pójdź makrobie!" Jako jedyny po nim ślad została w miejscu brudnokrwawa plama.

Fakt ten, zaszły tuż obok, przywrócił nam poczucie rzeczywistości: jęliśmy uciekać, paniczną zdjęci trwogą. Gonieni ohydnym gwizdem trąby-wyrostka, chrzęstem starych żelaziw, jaki za każdem poruszeniem wydawała skorupa makroba, sadziliśmy poprzez ogród ku nadbrzeżu Sekwany. Po dziś dzień zagadką został mi cud, dzięki któremu uszliśmy wtedy cało. Rzucani o ziemię niezliczone razy prądem powietrza, jaki wytwarzał wirujący ruch trąby, podnoszeni siłą przemożnego instynktu, który uciekać kazał, walczyliśmy resztką sił przeciw zaborczej furji owego wiru chłonącego wszystko. Po drodze zniknęli, porwani w oczach naszych: najpierw pędzący równolegle z nami ów woźny z ministerstwa, następnie proboszcz sąsiedniej parafji, który był przykląkł na chwilę — zaczem kobiety, dzieci — setki osób. Zadziwiającą była sprawność, z jaką trąba potworna chwytała te ciała, niosąc je wśród ciągłych podrzutów ku lejowato rozszerzonemu zakończeniu strasznego wyrostka. Rzekłbyś, wciągała je do wnętrza magnetyczna siła. Zresztą tak byłem wstrząśniony cały przeżyciami chwili, z takiem napięciem myśli a wytężeniem sił czuwałem nad moją narzeczoną, krew, przyspieszonym krążąca w żyłach obiegiem takie mi w oczach rozpalała ognie i nasuwała widziadła, że nie śmiałbym spierać się o wierność moich ówczesnych spostrzeżeń i wrażeń. Zaszła z pewnością niejedna jeszcze rzecz, niezaobserwowana przezemnie w czasie tej naszej ucieczki, wśród której pędziliśmy galopem ponoszącego konia. Pamiętam jednak, że dobiegłszy bez tchu do mostu Alma, zatrzymałem się tam chwilę, a widząc, że nie ma po drugiej stronie makrobów, zdołałem wykrzyknąć Zuzannie:

— Do wieży Eiffel! Przez most! Na wieżę!

Tym razem dobrze mię wiodło natchnienie. Potwór zaprzestał nas gonić: szara masa obrzydłego cielska przewalała się na razie zygzakami po drugiej stronie Sekwany, druzgocąc drzewa całe, rozpruwając mury, pochłaniając nieszczęsnych, co śladem naszym nie chronili się ucieczką. (C. d. n.)



NA POSIEDZENIU CHŁOPSKIEGO SOWJETU.

— Towarzysze! Muszę was zawiadomić, że wreszcie doszliśmy do porozumienia z Japonią.

(Głos z kąta): — Batiuszka, chwała Bogu! Przecie się skończyła wojna japońska po 20 latach.

że importujemy o wiele różnorodniejsze towary z Czechosłowacji, a jednym z głównych artykułów importowych są wyroby tekstylne, tak płócienne, jak bawełniane i wełniane; wyrobów tych niestety na Targach Wschodnich nie widzieliśmy a szkoda, bo porównanie z wyrobami krajowymi byłoby pouczającem; dla producentów byłoby bodźcem di ulepszenia wielu dziedzin naszej produkcji, odbiorcom zaś ukazałoby, że i w kraju posiadamy stojące na wysokości wymagań wyroby.

Co do eksportu do Czechosłowacji, który obejmuje zwłaszcza płody rolnicze, połączona z czwartemi Targami Wschodniemi wystawa rolnicza była niewątpliwie poważnym bodźcem.

Słabnący udział Czechosłowacji tak w całokształcie naszego handlu zagranicznego, jak i w Targach Wschodnich musimy przypisać brakowi regulatora, któryby łagodził tarcia i nadawał tym stosunkom należyty kierunek. Brak traktatu handlowego dawał się handlowi boleśnie odczuć. Podniecona sporem cieszyńskim i jaworzyńskim opinja publiczna obu krajów, nie zbyt była dla żywych obrotów handlowych przychylna. Już jednak rok 1924 wraz z uspokojeniem wykazuje zwiększenie się obrotów kupieckich.

Dokonane świeżo podpisanie traktatu warszawskiego stanowi nowy etap rozwoju wzajemnych stosunków czesko-polskich. Dla Polski stanowi on rozszerzenie możności zbytu swych produktów rolnych, których dotąd poza cukrem tak mało wywoziliśmy, dla Czechosłowacji otwiera rynek polski, gdzie oby jaknajprędzej wyparły zbyt silnie reprezentowany towar niemiecki.

Zbliżające się Targi Wschodnie niewątpliwie odczują tę doniosłą zmianę zarówno co do udziału wystawców, jak i nabywców z Czechosłowacji, pomyślny ich rezultat w tej dziedzinie będzie jednym więcej dowodem dokonanego zespolenia Targów z całokształtem naszego życia gospodarczego, a dla ułożenia się warunków ekonomicznych współpracy polsko-czeskiej niemniej doniosłe będą miały znaczenie.

Elektryczny pogromca złodziei.

Ciekawy wynalazek firmy Siemens. — Mieszkańcy będą mogli spokojnie przebywać poza domem. — Naciśnięcie klawisza alarmuje najbliższy posterunek.

(v) Okręgowa Komenda Policji we Lwowie otrzymała z Komendy Głównej w Warszawie zawiadomienie, że rozpoczęto pertraktacje z firmą elektrotechniczną „Siemens“ w sprawie instalacji urządzenia alarmowego, które ma objąć całą siecią miasto, a ma na celu

zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa mieszkańców

przed złodziejami i włamywaczami. Instalacje te sporządzała dotychczas firma Siemens w Winnipeg (Kanada), Rio de Jenairo, w Berlinie, w Gdańsku i Saksonji. Wszędzie pracują one znakomicie, umożliwiając mieszkańcom łączność z policją. Przez naciśnięcie klawisza instalacji w razie niebezpieczeństwa następuje zaalarmowanie najbliższego posterunku, który może z najbliższego aparatu zawołać policję kryminalną, straż pożarną lub pogotowie ratunkowe.

Urządzenie to uniemożliwia w zupełności kradzieże. Po urządzeniu centralnej stacji odbiorczej mogą poszczególne zainteresowane instytucje i pojedyncze osoby wynajmować za drobną opłatą aparaty alarmowe.

Propozycje firmy „Siemens“ wzbudziły wielkie zainteresowanie.

OGŁOSZENIA.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 80 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 5 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Pleckiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Masiński.